

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



OK II.

ŁÓDŹ, WTOREK 12 LUTEGO 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000

№ 35

Przed mową programową Mac Donalda

Należy przeprowadzić rewizję traktatu wersalskiego i wzmocnić autorytet ligi narodów.

LONDYN, 12 lutego — Tel. wł. „Expressu”.

Wczoraj Mac Donald ukończył opra-
wianie swego expose, które wygłosi
nie w łbie gmin.

Mowa programowa Mac Donalda
nie będzie zawierała nic takiego co mo-
głoby być uważane za niespodziankę.

Pierwszym punktem jego programu
sł zwolanie konferencji międzynarod-
owej która zajmie się rewizją trak-
tatu wersalskiego a w szczególności tych
 postanowień traktatu, które się okaza-
ły obecnie niemożliwe do przeprowadze-
nia.

W związku z powyższym będzie on
skazywał na niezbędność wzmocnie-
cia autorytetu ligi narodów, która ma
zauważyć nad utrzymaniem projektu
włata. Wszelkie dotychczasowe czyn-
ności spełniane przez radę ambasado-
w i wojskową komisję kontrolną ma
rzekać liga narodów.

W kwestiach polityki zagranicznej
Mac Donald uzyskał zupełne poparcie
atomiaś w dziedzinie polityki wew-
nętrznej nie uzgodnił on jeszcze wszy-
stkich poglądów z partją liberalów.

Powyższy program Mac Donalda
nie zadawalnia radykalnych elementów
Labour Party i przeto należy się liczyć
tym, że Mac Donald na drodze do
irzeczywistnienia swych zamierzeń
potka pewne trudności z ich strony.

Skonfiskowanie wielkiego ransportu złota we Lwowie

Warszawski korespondent „Expressu”
telefonuje:

Na tutejszym dworcu głównym wywia-
lowcy policji zauważyli duży transport
książek, opakowanych w worki. Była to
cała biblioteka, wysyłana do Cze-
chosłowacji. Ponieważ transporty tego ro-
zaju są rzadkością, wywiadowcy zainte-
resowali się nim bliżej.

Po rozpakowaniu okazało się, że książ-
ki były tylko zamaskowaniem olbrzymie-
go transportu monet złotych i srebrnych,
przeznaczonych do wywiezienia zagranicę.

Transport ten zatrzymano i oddano
władzom skarbowym.

Polcja jest już podobno na tropie nie-
fortunnych szmuglerów.

BRAK POLSKICH PLACÓWEK KONSULARNYCH NA DALEKIM WSCHODZIE

Warszawski korespondent „Expressu”
telefonuje:

„Tygodnik Polski”, wychodzący w
Charbinie, w ostatnim swoim numerze
podkreśla konieczność jak najszybszego
zorganizowania polskiej sieci konsularnej
w Chinach i na Dalekim Wschodzie. „Ty-
godnik” stwierdza, że Chiny i Daleki
Wschód jest terenem niezwykle celow-
ego i w szybkim tempie prowadzonego
podboju ekonomicznego ze strony Niem-
ców.

Zamierzenia oszczędnościowe Snowdena.

LONDYN, 12 lutego. (Telegram własny
„Expressu”).

Kancelarz skarbu Snowden zamierza
zmniejszyć wydatki na cukier, herbatę i kawę, oraz

zmniejszyć wydatki na armję i flotę.

Podczas gdy przeciw zmniejszeniu wy-
datków na armję wszystkie partie nie zgła-
szają przeciwu to jednak przeciw zaniecha-
niu budowy 6 nowych krążowników pro-
wadzi ogromną akcję protestacyjną zwią-
zek oficerów marynarki.

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.

Nagrobek weksla markowego.



Tu leży pan Weksel,
Szanujcie tę ciszę,
Bo jak się obudzi —
Znow go ktoś podpisze...

O regulacje plac ekspedjentów.

W dniu wczorajszym odbyła się w
lokalu związku przemysłu włókiennic-
zego konferencja przedstawicieli prze-
mysłowców i przedstawicieli sekcji eks-
pedjentów przy związku „Praca”.

Na zebraniu tem przedstawiciele
ekspedjentów wysunęli cały szereg po-
stulatów w sprawie trzymiesięcznych
wymówień, a także w sprawie regu-
lacji plac.

W odpowiedzi na to przemysłowcy
oświadczyli, że regulacja plac będzie

mogła być dokonana na podstawie wy-
sunionych przez przemysłowców pro-
pozycji.

Stanowisko swe przemysłowcy mo-
tywowali tem, że place ekspedjentów
przekroczyły już poziom przedwojen-
ny.

Wobec tego konferencje odroczone
a dalszy ciąg jej odbędzie się po ogól-
nym zebraniu ekspedjentów, przedsta-
wicielem swym udziela niezbędnych
pełnomocnictw.

Rozszalały żywioł nad Polską.

Ruch kolejowy w Małopolsce częściowo przerwany.

KRAKÓW, 12 lutego — Ruch kolejo-
wy w zachodniej Małopolsce jeszcze nie
uporządkowany. Z różnych stron, zwa-
szcza z okolic podgórskich, dochodzą
coraz nowe wieści o zawaleniach i zas-
pach. Komunikacja między Nowym Sa-
czem, a Mszaną Dolną przerwana przez
zator śnieżny. Cztery pociągi zostały
zatrzymane w polu, odkopali je dopiero
saperzy, wezwani przez inżynierów ko-
lejowych. Pociągi te stały w polu 24
godzin.

Między Mszaną a Nowym Sączem,
na drodze do Krynicy, utworzył się ol-
brzymi zator śnieżny. Aby go usunąć,
wysłano pług śniegowy, popychany
przez lokomotywę. Lokomotywa wie-
chała w śnieg, personel usiłował posu-
nąć ją naprzód. Tymczasem zator oka-
zał się tak twardym, że siłą rozpadu
lokomotywa dzwignęła się po lodzie w
górze na 10 cm. Groził jej spadek z wy-
sokiego nasypu, lecz na szczęście zdołał
do tego zanobiedz.

Dotychczas ogłoszone szczegóły za-
mierzeń rządowych co do walki z bezro-
bociem oraz głodem mieszkaniowym po-
zwalają wywnioskować, że w łonie partji
pracy istnieją poważne tarcia na tym tle.

Rząd udzieli kredytów przedsiębior-
stwom przemysłowym i budowlanym, aby
w ten sposób w części zwalczyć bezrobo-
cie.

Czesi o polityce Mac Donalda.

PRAGA, 12 lutego. (Telegram własny
„Expressu”).

„Prager Tageblatt” ogłasza wywiad z
wybitnym politykiem czeskim o aktual-
nych problemach czeskiej polityki zagran-
icznej.

Polityk ten twierdzi, iż Mac Donald
wstąpił bardzo zrećnie uznając w obec-
nym momencie rząd sowieński i dlatego
uda mu się skłonić sowieły do przyjęcia
warunków angielskich.

Uznanie przez Angję będzie miało je-
szcze te skutki, że sowieły zmienia swę
metody rządzenia. Nie jest także wyklu-
czone zbliżenie się Angji, Niemiec i Rosji.

Celem polityki czeskiej jest osiągnięcie
porozumienia z Niemcami i Francją, któ-
re jest dla Czechosłowacji nie tylko nie-
zbędne ale wprost koniecznością życiową

W obliczu strasznego wylewu Dunajca.

KRAKÓW, 12 lutego — W miejscu
gdzie Poprad wpada do Dunajca wyt-
worzyła się wskutek nadzwyczaj silne-
go zamarznięcia zeki bardzo groźna
sytuacja. Wody Popradu, krepowane
bardzo grubą powłoką lodową, szukają
sobie innego łożyska. Utworzył się wiel-
ki zator. O ile nie uda się go rozsądzić
okolicom pod Nowym Sączem grozi
straszny zalew.

Kobieta-spieg przed sądem najwyższym.

Warszawski korespondent „Expressu”
telefonuje:

Dn. 29 bm. przed sądem najwyższym
w Warszawie odbędzie się rozprawa Fan-
ny Dittner — znanej denuncjantki Pola-
ków przed władzami austriackimi skaza-
nej w swoim czasie przez sądy polskie na
karę 3 lat więzienia oraz wydalenie z gr-
nic Rzeczypospolitej.

Wskutek denuncjacji Fanny Dittner
władze austriackie wysłały w czasie woj-
ny do obozów dla internowanych, bądź
skazały na śmierć cały szereg obywateli
m. Lwowa.

Dittnerowa denuncjowała przed wła-
dzami austriackimi za „sprzyjanie nie-
przyjaciółowi” nawet zmarłego w roku
ub. arcybiskupa lwowskiego, s. p. ks. Bi-
czewskiego.

Koszt utrzymania.

W Niemczech, podobnie jak w Polsce, w okresie przedsanacyjnym oraz w pierwszym czasie po wprowadzeniu marki rentowej, taniość życia w porównaniu z poziomem przedwojennym zmieniła się w straszną drożyznę, a później dopiero poziom kosztów utrzymania zaczął się znowu obniżać.

Przeliczone na złoto wynosiły koszty utrzymania w Niemczech w trzecim tygodniu listopada 145 proc. przedwojennych, w tygodniu następnym osiągnęły 165 proc., od grudnia poczęły maleć i w czwartym tygodniu stycznia spadły już do 11 proc. (obecnie 108 proc.)

W Polsce od r. 1920 aż do grudnia 1923 włącznie koszty utrzymania były wedle równi złotej, niższe od przedwojennych. W pierwszej połowie roku 1921 koszt dochodził do 85 proc. poziomu przedwojennego, przez resztę roku 1921 i cały rok 1922 wahał się około 56 proc., spadając chwilami do 40 proc., a nie przekraczając nigdy 68 proc. Rok 1923 przynosi już zwykłą przeciętną na 67 proc., a koszt utrzymania wybiega kilkakrotnie ponad 80 proc.

Styczeń 1924 jest przełomowym. To też pierwsza połowa tego miesiąca wykazała koszty utrzymania w Warszawie równe 109 proc. przedwojennym, w drugiej połowie ten procent wzrósł do 128 a na sam początek lutego doszedł do 135 proc.

Jest jednak rzeczą niemal pewną, że doszliśmy do punktu kulminacyjnego a obecnie poziom cen artykułów pierwszej potrzeby, a więc i koszt utrzymania, obniżyć się będzie przez czas jakiś stopniowo i na stałe, czego pierwsze oznaki już widzimy.

Styczeńowe zwyżki cen były przeważnie jeszcze refleksem okresu hiperinflacyjnego i wyrazem panicznego strachu przed dalszą dewaluacją marki. Ten nastrój ustąpił obecnie miejsca rosnącemu zaufaniu do reformy walutowej i skarbowej. Marka polska stała się naraz chętnie brany pieniądzem — i nikt nie uważa już za potrzebne do ceny dobić jeszcze osobną premję ryzyka na „odkupienie się” w towarze, w razie dalszego spadku marki. Waloryzacja danin i opłat państwowych oraz silna presja podatkowa przy słabym obiegu znikomym kredycie, niewątpliwie przy czyniają się także do tego, że producenci i kupcy są łatwiejsi w oddawaniu towarów po niższych cenach.

Są w tym procesie przyczyny, działające trwale i inne, działające tylko czasowo. Zwiększenie obiegu i kredytu w nowym systemie walutowym zapobieganie wysprzedawaniu towarów po niższych kosztach własnych (z umiarkowanym zarobkiem), co „a la longue” było by dla gospodarstwa społecznego zabójcze. Z drugiej strony stała i dobra waluta usunie podniety zarówno spekulacyjne, jak i realne (asekuracyjne) do podpedzenia cen w górę ponad naturalny poziom.

Wypadkowa będzie, że koszt utrzymania obniży się na stałe w porównaniu ze styczniowym — i to już w ciągu lutego — ale że nie można więcej marzyć o raj, o kilkadziesiąt czy choćby kilkanaście procent tańszym od przedwojennego.

Już w drugiej połowie stycznia wzrost kosztów utrzymania był bezrównania słabszy niż w pierwszej. Za cały styczeń wskaźnik warszawski wzrósł o 149 proc., zaś za drugą połowę tego miesiąca tylko o 31,7 proc. (w Poznaniu tylko o 21 proc., w Łodzi na wet tylko o 17 proc.) W lutym zapewne nie będzie wzrostu — a może nastąpi zniżka.

W ostatnich dniach obniżyły się nie wątpliwie na stałe a poważnie ceny węglu przemysłowego, zboża (z wyjątkami lokalnymi), maki, w mniejszym stopniu mięsa, nabiału, jaj, cukru i towarów kolonialnych. O ile idzie jednak o wyroby przemysłowe, to pojawiające się tu i ówdzie niższe ceny są w znacznej mierze tylko przemijającą konsekwencją wysprzedawania zakupów wskutek braku zbytu, braku gotówki i presji podatkowej. Na trwałe a wydatną zniżkę w tej dziedzinie nie pozwalają jeszcze na sze zbyt wysokie koszty produkcji.

Po przeprowadzeniu reformy walutowej i reformy skarbowej taka reforma

Kobieta w ruchu budzących się Indji.

Kobieta hinduska otrzymała prawo wyboru zawodu. — Kobiety obrońcami i lekarzami. — Rola ich w unarodowieniu i w walce o wyzwolenie.

Potężne siły, jakie działają twórczo na narodowe życie budzących się Indji, przyniosły ogromny przewrót w położeniu kobiety hinduskiej. Daremnie przeciwstawiają się temu przewrotowi ortodoksi — kobieta obejmuje stanowiska, odpowiadające roli, jaką odgrywała przed wiekami, zanim Indje stały się krajem podbitym przez wielkie mocarstwa Zachodu.

W przeciwieństwie do stanowiska zabobnego mężczyzny wobec ruchu kobiet, napotyka Hinduska wśród wykształconych Hindusów na nieznaczny opór w dążeniach do większej swobody i otwartego życia. Przeważna część kobiet zyskuje nową pozycję dzięki temu, iż na arenę życia powołuje ją mężczyzna, żądający, by zdobyła sobie równe prawo i właściwe miejsce w życiu narodu. W tej myśli wypowiedział się niedawno prezydent konferencji indyjskich narodowych socjalistów na zebraniu w Coconada: „Musimy nasze żony wprowadzić we wszystkie zagadnienia społeczne i duchowe, nie tylko w ich interesie, ale i w interesie mężczyzny; bez jej bowiem pomocy i jej oddziaływania na przejawy życia nie będzie możliwy postęp mężczyzny”.

Wspomagana więc przez męża i braci zdobyła kobieta hinduska już szereg uprawnień. Przedewszystkiem uzyskała swobodę w stosunku do cudzoziemców. Dalej, prawo wybrania sobie zawodu. 400,000 kobiet hinduskich jest czynnych w rozmaitych zawodach, w tem 1289 jako lekarze, 25,745 w szkolnictwie, a 88,471 zajmuje się literaturą, sztuką i nauką. Cyfry te są istotnie wielkie, jeśli się zważy, iż 99 proc. kobiet hinduskich nie umie czytać, ani pisać; oczywiście wydadzą się one znikome, jeśli się weźmie pod uwagę, że Indje zajmują terytorjum równe całej Europie z wyjątkiem Rosji.

Z wyjątkiem trzech lub czterech kobiet panujących, tysiące kobiet bierze żywy udział w ruchu narodowym przeciw brytyjskiemu panowaniu, przyczem prowadzą one cichą, ale ciągłą i wytrwałą pracę. Kobiety jednak jako masa nie dorosły jeszcze do pewnego politycznego uświadomienia, a życie narodu ma dla nich dopiero wtedy znaczenie, gdy ktoś z bliskich, mąż lub syn zostanie wtrącony przez władzę brytyjską do więzienia. Mimo to około 50 do 60 kobiet zajęło wybitne miejsce na kongresie narodowym; imiona ich znane są w całym kraju, a niejedna z nich od cierpiała kary za swe przekonania. Inne dziedziny życia, jak szkoła, dziennikarstwo, adwokatura, medycyna, zdobywa Hinduska powoli, lecz pewnie, zaznaczając się tu poważną i wytrwałą pracą. Wznoszące też szybko uprzemysłowienie kraju wciągnęło też w swój rydwan około sześć milionów kobiet, przerywając zdecydowanie tradycyjną linję ich życia.

Praca kobiet w ruchu narodowym zaznacza się m. in. w organizowaniu szkół narodowych, związków ćwiczeń

CZESI NIE UZNAJĄ TRAKTATU RYSKIEGO.

PRAGA, 11 lutego. — W czasie debaty w komisji spraw zagranicznych wystąpił Kramarz i powiedział w odniesieniu do Polski, co następuje: „Czesi tak długo nie mogą związać się z Polską, jak długo nie jest rozstrzygnięty spór rosyjsko-polski (?). Czesi nie mogą przyjąć do wiadomości traktatu ryskiego. Byłoby rzeczą pożądaną, aby Polska uregulowała swoje sprawy w stosunku do Rosji”.

gospodarcza stanie się zadaniem najbliższem. Bez niej owoce tamtych dwu reform mogą okazać się nietrwałymi.

W zakresie niższych cen wogóle ogromną rolę odgrywa czynnik czysto psychologiczny.

Niemcy bronili się przed zwyżkami wszelkich cen i plac w okresie dewaluacyjnym znacznie dłużej i skuteczniej niż Polska, bo tam w całym społeczeń-

ficznych i przemysłu narodowego, da lej w popieraniu bojkotu brytyjskich towarów, a popieraniu rodzinnego tkactwa, wreszcie w propagandzie politycznych i wychowawczych.

Pomiędzy działaczkami, które w budzeniu narodowych hasel odgrywały pierwszorzędną rolę, wymienić należy:

Sarołni Naidu, wielką poetkę, mówczynię i przywódczynię, z której wpływem nie wiele Hindusów mierzyć się może; Saraia Devi Chondhabani, która organizowała Indje północne; Gandhi, organizatorka i mówczyni, żona wielkiego więzionego Mahatma Gandi; Hasrat Mohani, młoda Mahometanka, która wy stała na widownię w dniu, w którym uwieziono jej męża, sławnego poety i rewolucjonisty; Abadi Banu, matka dwóch głównych przywódców mahometaniskich Indji: Mahometa i Shanket Ali. Całe swe życie spędziła ona w domowym zamknięciu, lecz gdy jej synów uwieziono, ruszyła w kraj, wygłaszała mowy, dokonując tem nieprawdopodobnego czynu dla starej mahometanki.

Kobiety biorą udział we wszystkich zebraniach narodowych, konferencjach wychowawczych, społecznych i politycznych.

Ogólnindyjski kongres kobiet, który corocznie odbywa się w związku z narodowym kongresie Indji, pozostaje pod wyłącznym kierownictwem kobiet — jest on też najlepszym sprawdzianem postępu wśród kobiet. Warto przytoczyć cyfry: W r. 1921 zgromadziło się na obrady 5000 kobiet, podczas gdy w niedawno urządzonym kongresie wzięło udział już 100,000.

Na polu wychowania i szkolnictwa, oraz reform społecznych działają kobiety hinduskie już od 15 lat. Zajmują one odpowiedzialne i wpływowe stanowiska na nowo kreowanych uniwersytetach, które pozostają pod wpływem na rodowego ruchu. Ale i w dawniejszych uniwersytetach zajęły one już poważne miejsca, jak np. w Poonie, Bombaju, Benares. Niedawno powołano do senatu uniwersytetu Madras kobiety.

Weisnęły się też kobiety na stanowiska prawników, jak np. Cornella Sorabji. Hazra powołana na obrońcę do Najwyższego Trybunału w Patua i Miranahji Chaitopadhraya, która objęła stanowisko obrońcy przy głównym sądzie w Hyderabad. W Bombaju, Madras, Kalkucie i Penzabie zostały kobiety wybrane do samorządów miejskich.

Jakkolwiek praca kobiety hinduskiej jest wytrwała i różnorodna, jest ona ab solutnie za szczupła jak na olbrzymie obszary Indji. „Plac boju” jest olbrzymi — i dla skutecznego działania obudzić się muszą miliony. To też wysiłki pojedyncze zamykają się w ramach delikatnego liryzmu kobiety południowych Indji, oraz w polu działania tych, które nie szuka innej drogi do rozwiązania problemu hinduskiego, jak walka ścisła, wiodąca przez dolinę cierpień ku praktycznemu wyzwoleniu.

ALBERT THOMAS W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republik” telefonuje: W czwartek, 14 bm. przybywa z Genewy p. Franciszek Sokal przedstawiciel Polski w międzynarodowym biurze pracy. Przyjazd p. Sokala poprzedza przybycie do Polski p. Alberta Thomasa który z ramienia międzynarodowego biura pracy ma się zapoznać ze sposobem wykonywania ratyfikowanych dotychczas umów międzynarodowych dotyczących pracy i opieki społecznej.

stwie od dawien dawna wykorzystane jest głęboko przekonanie o korzyści społecznej niskiego poziomu cen. Dlatego też w Niemczech mimo faktycznego braku dostatku żywności i surowców w obecnej dobie stosunkowo bardzo szybko od bywa się teraz t. zw. „Abbau” cen, które niedawno wyszły były aż na 145 proc. poziomu przedwojennego, a teraz wynoszą już tylko 108.

Strategiczne znaczenie kresów wschodnich.

Artykuł gen. Sikorskiego w „Bellonie”.

B. prezes Rady ministrów, a obecnie gen. inspektor piechoty, Wł. Sikorski, zamieszcza na łamach „Bellony” interesujący artykuł, poświęcony doniosle mu zagadnieniu obronności wojennej na szych kresach wschodnich, a w szczególności roli strategicznej Polesia.

Kraina ta, osłaniająca serce Rzeczypospolitej jest — zdaniem autora — na olbrzymim obszarze naszego frontu wschodniego jedynym terenem z natury obronnym i może znakomicie wspomóc oba otwarte a podatne do rozwinięcia wielkich zamierzeń bojowych, fronty skrzydłowe (litewski i wołyńsko-podolski).

W rozważaniach swych nawołuje generał Sikorski do tradycji strategicznej, przekazanej w dziełach Prądzińskiego i Mierosławskiego, którzy w zamierzeniu obszarów wschodnich widzieli jeden z zasadniczych powodów klęski 1831 r. Dawną te teorię umacnia generał Sikorski i rozszerza szeregiem do świadczeń ostatniej wojny i przerowadza w tym celu niezwykle dokładną analizę całego obszaru Polesia, kreśląc w przybliżeniu jego granice, swoisty charakter wód tamtejszych, pierwotnych lasów i osiedli, a wreszcie niżej i zamiebanęj sieci komunikacyjnej.

W ostatecznych wnioskach strategicznych i taktycznych stwierdza generał Sikorski, że Polesie jakkolwiek nie pozwala na rozwinięcie szerszej akcji bojowej, umożliwia jednak drobnej stopniowo siłami utrzymanie w szachu nieprzyjaciela i ułatwia rozwinięcie zaczepnej akcji na pozostałych odcinkach.

Artykuł kończy rzut oka na niezwykłe doniosłe zagadnienie obrony naszych kresów wschodnich przed wszelkim zewnętrznym, czy też wewnętrznym nierzytacielem. Ten wzgląd ogólnopolski powinienni na zawsze od rzucić wszelką myśl rewizji granic wschodnich i uszczuplenia tą drogą potencjonalnych sił Rzeczypospolitej. Trwała obronność naszego kraju wymaga jak najściślejszego zespolenia kresów z Macierzą, co uzyskać zdołamy jedynie na podstawie jasnego i jednolitego programu polityki kresowej, któryby u niemożliwił wszelkie knowania, zwrócone przeciwko bezpieczeństwu i całości, utrwałonej w szych obecnych granicach Rzeczypospolitej.

Konferencja warszawska.

RYGA, 11 lutego. (Rps.) — Jak donoszą z Helsingforsu, prasa tutejsza zapewnia, że konferencja w Warszawie odbędzie się napewno dn. 15 lutego. Minister S. landzki wyjechał już do Warszawy. Ponieważ kieruje on się drogą na Szwecję i Niemcy, przeto upadła myśl przygotowanej narady ministrów trzech państw bałtyckich w Rydze przed zjazdem warszawskim. Łotwę będą reprezentowali na konferencji warszawskiej: minister spraw zagr., Seja, dyrektor departamentu, Szuman, i naczelnik wydziału państw bałtyckich, Balodis.

Nadużycia przy wywozie zboża.

CHARKÓW, 11 lutego. (Rps.) — Jak komunikują z Mikołajewa, wykryto tam olbrzymie nadużycia, popełniane przez władze portowe i najrozmaitsze organy gospodarcze sow. w toku tegorocznej kampanji zbożowej. Podczas wyładowywania, przechowywania i ekspedjowania za granicę zboża, znaczna część jego sprzedawano w ręce prywatne, pokrywając niedobory za pomocą podrabiania dokumentów, fałszowania wagi, składania fałszywych sprawozdań i t. d. Nadużycia wykryto dzięki temu, że cały pociąg natadowany był mokrą pszenicą dla zwiększenia wagi.

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.



Porozumienie w przemyśle.

Zgrzyty.

Zdradliwe buciki.

(Z tajemnic wielko-miejskich).

Gdy dama but chce kupić sobie,
Bacz, do jakiego wchodzi sklepu,
Bo pragnąc obuć nóżki obie,
Łatwo się wpada do wertepu.
Tam do rozpusty pomknie pyska,
Gdzie cnota czmychnie jej do lali,
Bo bucik dziś nie nóżkę ścisła,
Lecz szyjkę, talję i tam dalej.

Władczyni sklepu, zła megera,
Zna adresiki gachów wielu:
Tę się do locum kawalera,
Tamtę do kina, do hotelu.
Dziewie zarobku płynie dyska
Za czyn, którego się nie chwali,
Bo bucik dziś nie nóżkę ścisła,
Lecz szyjkę, talję i tam dalej.

Po jednej i drugiej tam wżycie,
Damy już brzydka nazwa gniecie:
Ci, co badają nierząd skrycie,
Już ją notują w komitecie.
Dzica, lub męża nimb nazwiska
Miano sprzedanej plami lali:
Bo bucik dziś nie nóżkę ścisła,
Lecz szyjkę, talję i tam dalej.

Za żonę tedy, na nieblosa,
Druhu, gdy cnoty czcisz atuty,
Weź taką, która całkiem bosa,
Lub co zwyczajnie nosi buty.
U tej, co bucik tak potyska,
Znicz cnoty często się nie pali,
Bo bucik dziś nie nóżkę ścisła,
Lecz szyjkę, talję i tam dalej.

Sat.

Widmo powrotnej fali drożyzny.

Konjunktura atmosferyczna. — Niski kurs franka waloryzacyjnego, a wzrost drożyzny w złocie. — O reorganizację komisji do badania wzrostu drożyzny.

Obecna sytuacja na rynku artykułów żywnościowych wskazuje na całkowite wstrzymanie tendencji deflacyjnej, która uwarunkowana była zarówno kursem waluty jak i podażą hurtową. Jeżeli zaabstrahujemy od sprawy cen w sprzedaży detalicznej, których wysoki poziom jest częściowo wytworem spekulacji to stwierdzić należy, iż znaczną część winy ponoszą za to władze centralne, które dopuściły do zerwania umowy z kopalniami i cukrowniami, a jednocześnie stawiają znaczne trudności przy imporcie maki i tłuszczy kłójące na rynku gdańskim kalkulują się o 20 proc. taniej.

Skutkiem tego rodzaju taktyki bezczynności i nieinterwenjowania, na rynku wewnętrznym nie dały na siebie długo czekać.

Korzystając z nomyślniej konjunktury atmosferycznej" już pod koniec ubiegłego tygodnia ceny poczęły się kształ-

tować zwykłowo, zarówno w sprzedaży hurtowej jak i detalicznej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zniżko we kształtowaniu się kursu franka waloryzacyjnego odpowiadające zresztą całkowicie parytetowi giełdowemu to obniżeniem się poziomu życia tych rzesz robotniczych i pracowniczych, którym przeprowadzono waloryzację, plac nie uwzględniając przytem zmniejszonej wartości nabywczej złota, co i tak wpłynęło na obniżenie się ich stopy życiowej w porównaniu z przedwojenną.

To też zorganizowanie komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania w złocie i ustalenie stosunku wartości nabywczej złota obecnie do tejże przed wojennej stają się palącymi zagadnieniami, których rozwiązaniem warunkuje się sprawa normalnego biegu naszego życia gospodarczego.

Koń.

„Sanacja“ finansów miejskich w świetle faktów.

Na leczenie prostytutek niema pieniędzy. — „Praca“ dla bezrobotnych.

Wydział finansowy magistratu opracował zestawienie wpływów i wydatków miejskich za m. styczeń, świadczącace dosadnie o postępującej sanacji finansów komunalnych i osiągniętej już samowystarczalności finansowej mi Łodzi. Oświadczenie to wprawdzie bardzo pojętne, ale nieco inaczej przedstawia się „postępująca sanacja finansów“ w świetle faktów, które obalają powyższe twierdzenie.

Fakt pierwszy.
Delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła ograniczyć fundusze na leczenie chorych prostytutek w szpitalu Magdalenek i zredukować liczbę łóżek, za które magistrat płaci ze 120 na 80.

Prócz tego z tych samych powodów na koszt miasta leczone będą tylko prostytutki, zamieszkujące stale w Łodzi.

Skutkiem zbawiennych metod sanacyjnych magistratu nie dadzą na siebie

długo czekać i przejawia się bezwzględnie w zwiększonej ilości wypadków chorób wenerycznych, o ile p. jekt ten zostanie zrealizowany.

Drugi przykład.

Stagnacja i kryzys w przemyśle spowodowały szalony wzrost redukcji dni pracy i bezrobocie.

Zamiast sprawą tą zająć się w sposób zasadniczy i wyasygnować na ten cel poważniejsze sumy — rozpoczyna się „roboty“, przytem zatrudnionych jest „narazie“ kilkuset robotników, tak że „z braku funduszy na urządzenie taboru“.

I tak dalej, i tak dalej, nie każdym krokiem to samo; sanacja, porawa, równowaga budżetowa i kupa frazesów magistrackich kacyków, a w istocie rzeczy nieudolność i tepota.

R.

A fel... To nieładnie panie prezydencie!..

Wielka afera mieszkaniowa w magistracie.

Pan Cynarski „zdobywa“ sobie mieszkanie na koszt miasta!..

Wzruszająca sielanka Koła Narodowego z p. Joelem.

Vice-prezydent Wojewódzki i ławnik Bednarczyk w obronie mienia miejskiego.

Przed dwoma tygodniami pan prezydent Cynarski wystąpił do prezjdium magistratu z żądaniem oddania mu lokalu zajmowanego dotąd przez urząd rozjemczy dla spraw najmu Andrzeja 4, oddając wzamian za to miastu mieszkanie swoje, przy ul. Kopernika 19, na co jakoby uzyskał już zgodę swego gospodarza.

Żądanie „woje motywował pan Cynarski tem, iż stanowisko jego zmusza go do przyjęcia reprezentacyjnych, na co nie pozwala mu rozmiar posiadanej go przezeń lokalu.

Prezjdium magistratu zasadniczo przychyliło się do motywów pana Cynarskiego, jednakże nie mogąc pozbyć się lokalu miejskiego, gdyż nowy kontrakt miał być sporządzony na rzecz wielo p. Cynarskiego, zgodziło się jedynie na udzielenie mu 3 pokoi na własność wzamian za 3 pokoje przy ul. Kopernika, pozostałe zaś dwie duże sale lokalu urzędu rozjemczego miały pozostać własnością magistratu, przychem p. Cynarski miał nieco jedynie prawo użytkowania ich przez czas swego urzędowania.

W międzyczasie p. Cynarski będąc przekonany, iż prezjdium magistratu pójdzie po linię jego żądań, zawarł odpowiednie kontrakty z właścicielem do mu przy ul. Kopernika 68, przychem miasto miało otrzymać tylko 2 pokoje zaś pozostały pokój z kuchnią miał przejść na własność gospodarza.

Gdy o decyzji prezjdium magistratu zakomunikowano panu Cynarskiemu, zrozumiał on, że sytuacja jest bez wyjścia, wobec czego uknuł inny plan.

Zawarł z gospodarzem domu przy ul. Andrzeja nr. 4 umowę na mocy której lokal urzędu rozjemczego przepisany zostaje na jego nazwisko, przeforsował na komisji kontraktowej wniosek, oddający mu to mieszkanie i polecił jednemu z urzędników magistratu przedłożyć p. Wojewódzkiemu do podpisu dokument stwierdzający zgodę prezjdium magistratu na oddanie mu tego lokalu.

P. vice-prezydent Wojewódzki wczytując się w treść przedłożonego dokumentu spostrzegł z przerażeniem, że różni się on diametralnie od uch-

wwały prezjdium magistratu i zainteresował natychmiast w tej sprawie p. Cynarskiego, który odzegnał się od autorstwa tego dokumentu.

Wobec tego, iż jednocześnie wyszło na jaw iż według brzmienia umowy zawartej między p. Cynarskim a gospodarzem domu przy ul. Kopernika 19, tylko dwa pokoje, tego mieszkania miały przejść na własność miasta prezjdium magistratu całkowicie unieważniło swoją poprzednią uchwałę i skierowało sprawę na plenum magistratu.

Sprawa ta znalazła się na posiedzeniach frakcji radzieckich większości, z której frakcje NPR. i C.A. D. powzięły uchwałę przeciwko oddaniu tego lokalu p. Cynarskiemu, natomiast frakcja koła narodowego większością głosów załądła wykonania tego „życzenia“ p. Cynarskiego, realizując i tego swą dalszą współpracę w dotychczasowej większości.

Coścześnie jednak p. Cynarski zdecydował sobie skapotać p. Joela, tak że magistrat uchwałił przy celom voluntarystycznym, ławnika Bednarczyka oddanie tego lokalu na własność p. Cynarskiemu wzamian za 2 pokoiki przy ul. Kopernika 19.

Urząd rozjemczy do spraw najmu przesieniony wskutek tego zostaje do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 61, a według wielkich planów, wydziału oświaty i kultury miało być założone muzeum szkolne.

Jednocześnie pozostaje tajemnicą za cenę jakich ustępstw właściciel domu przy ul. Andrzeja 4, zgodził się na zmianę tytułu własności do lokalu urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

Afera ta może być celowo wyświełona, tembardziej iż pan vice-prezydent Wojewódzki publicznie na posiedzeniu rady miejskiej wyraził „w obecnym magistracie nie może być mowy o przeniesieniu tytułu własności do lokalu na osobę prywatną“.

Obietnica ta może być dotrzymana w przeciwnym bowiem razie jakiegokolwiek bądź zobowiązania magistratu tracą wartość moralną.

—atu!

Skasowanie wyroku śmierci w 4 lata po rozstrzelaniu.

Nieboszczykom zmniejszono karę do 6 miesięcy więzienia.

W sądzie okręgowym wojskowym w Warszawie rozważano niepowszedną proces — nieboszczyków.

Są nimi rozstrzelani w r. 1920 przed inwazją bolszewicką w Białymstoku przez sąd polowy wojska polskiego: żołnierze Mendel Lewitan i Lewek Lewkowicz, oskarżeni o rabunek.

Rodziny skazańców postarały się o przeprowadzenie procesu rehabilitacyjnego, który doszedł do skutku dopiero teraz, po upływie lat kilku.

Lewitan był synem zamożnego właściciela ziemskiego z pod Rypina. Lewkowicz pochodził z Warszawy, gdzie był szewcem.

Przewodniczył w rozprawie pułk. P. adelski, oskarżenia bronił kpt. Godywa. Każdy z nieżyjących oskarżonych miał „swego“ adwokata. W ostatnim słowie zabrał głos zamiast rozstrzelanego Lewkowicza — jego ojciec i brat.

Sąd wydał wyrok orzekający, że skazanie na śmierć przez sąd polowy nie było uzasadnione; natomiast biorąc pod uwagę że jednak u skazanych znaleziono cudzoławy, których nie mieli prawa przechowywać w koszarach—przeło należało ich skazać na 6 miesięcy więzienia.

W ten sposób nastąpiła częściowa rehabilitacja obu nieżyjących.

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

GOTÓWKA.
Dolary 9.350.000 — 9.300.000.
CZEKI.
Belgia 371.250 — 369.250.
Holandia 3.500.000 — 3.480.000.
Londyn 40.480.000 — 40.000.000.
Nowy Jork 9.350.000 — 9.300.000.
Paryż 425.000 — 422.500.
Praga 267.000 — 266.000.
Szwajcaria 1.626.000 — 1.617.500.
Wiedeń 131.50 — 131.00.
Włochy 408,500 — 406,500
Frank złoty 1,800,000
Bony złote 1,350,000 — 1,400,000
Miljonówka 725,000 — 825,000 — 750,000
Ważyczka dolarowa 5,950,000
Tendencja słaba.

Londyn 39,550,000
New York 9,150,000—9,250,000
Paryż 421,000
Praga 262,000
Szwajcaria 1,600,000
Sztokholm 2,410,000
Wiedeń 129,000
Włochy 401,000

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

Dolary 9,550,000 (transakcje)
Tendencja bez zmiany.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE

bez zmian

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE

Dolary 9,400,000 (w żądaniu w obr. międzybankowych)
Dolary 9,350,000 (w płaceniu w obr. międzybankowych)
Dolary 9,600,000 (w żąd. w obr. pryw.)
Dolary 9,500,000 (w płac. w obr. pryw.)

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDANSK, 12 lutego. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“)
Marka polska 0,63
Warszawa 0,60
Dolary 5,84

TRECIE NOTOWANIA GDANSKIE.

GDANSK, 12 lutego. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Marka polska 0,63
Warszawa 0,62
Dolary 5,84

Rynek dewizowy w Łodzi.

Dolar w żądaniu w obrotach prywatnych dochodził do wysokości 9.600.000. Materiał w średnich ilościach.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgia 369,000
Holandia 3,440,000
Kopenhaga 1,490,000

Warszawska giełda akcyjna.

I BANKOWE.

Bank Dyskontowy 22—21
Bank Handlowy 19500—20,500—20250
Bank dla H. i P. 4—4300
Bank Przem. we Lwowie 2300
Bank Tow. Spółdz. 22
Bank Wilen. Pr. Handl. 300
Bank Zachodni 7500—7700—7
Bank Zjed. Z. Pol. 3750
Bank Zw. Sp. Zar. 20—20500
Bank Zw. Ziemian 550

Suchedniów 6500—6400
Trzebinia 3600
Ursus 5200—5350—5275
Zieleniewski 53—51
Zj. Pol. Fabr. M. 1500

IV WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE i RÓŻNE.

Konopie 2350
Zawjercie 1575—1650
Zyrardów -080—1300—1200
Belpol 200—250
Borkowski 3750—4—3825
Jabłkowski 725
Pol. Sk. Pom. Sz. 360—275
Syndykat Rol. 7500—7250
Herbata 370—380
Tkanina 330
Zach. Tow. 500—600
Polbal 525—520
Pol. Lloyd 425—420—425.
T. n. i Żegl. 600—550.
Cmielów 8.550—8.650—8.000.
HabeLusch 16—16.750—16.250.
Klucze 450—4.235.
Gramun 875—825.
Marynin 5.950—6.
Miejowski 2.
Pustelnik 6.600.
Spirytus 9—8.500 (2) — 8.500 (3).
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA SZTOKHOLMERSKA.

SZTOKHOLM, 11 lutego —
Londyn 16.45.
Berlin 0.01 za biljon
Paryż 17.60.
Bruksela 15.60.
Szwajcaria 66.45.
Amsterdam 145.00.
Waszyngton 379.50.
Praga 11.15.
Kopenhaga 61.80.
Chrystjanja 51.30.
Helsingfors 9.50.

GIEŁDA CHRYSZTJANSKA.

CHRYSZTJANJA, 11 lutego —
Londyn 32.10.
Paryż 34.25.
Nowy Jork 747.
Amsterdam 279.00.
Zurych 129.75.
Kopenhaga 120.75.
Praga 21.75.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

•Wtorek 12 lutego 1.800.000 mk.
•Sroda 13 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i pocztowych:
do 15 lutego 1,900,000 mk.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 11 lutego —
Zamknięcie giełdy.
Londyn 94.55.
Nowy Jork 21.965.
Belgia 87.90.
Hiszpanja 279.75.
Włochy 95.95.
Szwajcaria 381.75
Holandia 818.50.
Norwegja 296.
Szwecja 575.25.
Finlandja 55.00.
Praga 64.00.
Rumunja 11.20
Węgry 0.07.
Wiedeń 30.75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 11 lutego —
Nowy Jork 429.87.
Francja 94.60.
Belgia 107.90.
Włochy 98.43.
Szwajcaria 24.72.
Hiszpanja 33.745.
Portugalia 1.72.
Holandia 11.49 i trzy czwarte.
Dania 26.775.
Norwegja 62.075.
Szwecja 16.40.
Helsingfors 171.50.
Niemcy 21 biljonów.
Praga 143.12.
Austria 306.500.

GIEŁDA NOWOJORSKA

NOWY JORK, 11 lutego —
Kurs dzienny 4 i pół proc.
Londyn 4.30.25.
Londyn 60 dni 4,27,12.
Paryż 4.55.
Amsterdam 37.35.
Kopenhaga 16.03
Praga 2.91.
Berlin 21. i trzy czwarte — 22 i jedna czwarta.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 11 lutego —
Londyn 50 i jedna ósma.
Berlin 0.53 i pół za biljon.
Paryż 12.50.
Szwajcaria 46.50.
Wiedeń 0.0037 i jedna czwarta.
Kopenhaga 43.10.
Sztokholm 70.10.
Chrystjanja 35.80.
Nowy Jork 267 i jedna ósma.
Bruksela 10.75.
Madryt 34.02 i pół.
Włochy 11.61 i pół.
Praga 775—785.
Helsingfors 662 i pół — 072 i pół.

GIEŁDA PRASKA.

PRAGA, 11 lutego —
Amsterdam 13.11.
Berlin 7.35 za biljon.
Chrystjanja 450.00.
Kopenhaga 653.
Sztokholm 912.
Zurych 603.
Londyn 150.75.
Nowy Jork 34.97 i pół.
Wiedeń 491.
Marka niem. 7.52 i pół za biljon.
Marka polska 5.58 za milion.
Paryż 100 i jedna ósma.
Włochy 155.

GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA 11 lutego.
Londyn 26.70.
Nowy Jork 622.
Paryż 28.50.
Antwerpja 25.15.
Zurych 103.25.
Amsterdam 252.70.

Sztokholm 162.60.
Chrystjanja 83.40.
Helsingfors 15.55
Praga 18.01
Rzym 27.35.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK, 11 lutego —
Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu 15.000
Wewnątrz kraju 10.000.
Wywóz na kontyngent 44.000.
Loco 33.40.
Luty 32.85.
Marzec 33.08—33.10.
Maj 33.24—35.23.
Lipiec 1,88—31,91.
Sierpień 29.75.
Wrzesień 28.65.
Październik 27,40—27,43.
Grudzień 27,53.
Styczeń 27.85.

NOWY ORLEAN 11 lutego —

Loco 33.25.
Marzec 33.17
Maj 32.66.
Lipiec 29.70.
Październik 27.88
Grudzień 26.88.

LIWERPOL, 11 lutego

Notowania końcowe.
Marzec 19,24.
Maj 19,24.
Lipiec 18,75.
Październik 16,48.

BREMA, 11 lutego —

Bawelna amerykańska.
Cena za 1 kg. 36.44 centów amerykańskich.

MIESZKANIE

4—5 pok. poszukuję, lub zamienię na mieszk. 3 pokojowe za dopłatą. Oferty do „Sp. Akc. M. i T. Pikielni“ ul. Moniuszki № 3 dla „I. H.“

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż oddział mój konfekcji damskiej przy Placu Wolności № 7 z dniem dzisiejszym zlikwidowany. Żywię nadzieję, że Sz. Klijentela zaszczyti mnie nadal zaufaniem i odwiedzi

MAGAZYN M6J
Konfekcji damskiej
przy ul.

PIOTRKOWSKIEJ № 6.
Z poważaniem
D. LENGA.

Tel. 23-92.

Skład zaopatrzonej najnowszymi modelami pałt damskich.

Ceny niższe.

Nowoczesne systemy złodziejskie.

Zamki, klucze, łańcuchy i zatrzaski nie przedstawiają żadnych przeszkód dla nowoczesnego złodzieja.— Nowe metody otwierania kas ogniortwałych.

W ostatnich czasach ilość kradzieży z włamaniem w Łodzi znacznie się zmniejszyła. Mimo to wielu jeszcze ludzi pada ofiarą wyrafinowanych złoczyńców. Dla orientacji szerokiej publiczności podajemy kilka szczegółów „pracy” włamywaczy, aby tym łatwiej było się przed niemi uchronić.

W bardzo wielu wypadkach, jeżeli nawet nie w większości wypadków, sama budowa drzwi ułatwia znakomicie włamanie. Większość bowiem drzwi do mieszkań, szczególnie w domach miejskich i w mieszkaniach z pewnym komfortem, posiada tak zwane filunki, to jest miejsca czworoboczne, wypełnione jakby ozdoba-ami z drzewa znacznie cieńszego i to właśnie przy obsadzie w główne obramowanie ich, stanowiące część drzwi zasadniczą. Takie filunki, złodziej włamywacz wycina bardzo łatwo, byle nożem ostrym i spiczastym i wyjmując a przez otwór prze-suwa rękę, albo też przelazi sam do wnętrza, gdyż otwór taki jest zazwyczaj dość duży, aby przez niego przecisnąć się mógł nawet dobrze zbudowany mężczyzna. Gdyby i to przedstawiało w wykonaniu jakieś zbyt poważne trudności, włamywacz posiada jeszcze sposób a mianowicie świderuje wianuszek dziurek w koło dowolnego promienia, aby tylko wystarczącego do przesunięcia przez nie ręki, przecina odstęp dziurek piłą ręczną, którą zawsze nosi przy sobie i już ma dostęp do zamka. Z tem radzi sobie zawsze łatwiej.

Ważnem jest dla złodzieja, czy drzwi posiadają prócz zamka jeszcze zasuwę, zatrzask lub łańcuch, używany przeważnie przy drzwiach podwójnych, t. j. składających się z dwóch połów zamkniętych we środku. Drzwi podwójne przedstawiają znacznie mniejszą przeszkodę dla włamywacza, nawet i wówczas, kiedy posiadają zasuwę, łańcuchy, zatrzaski rozmaitego rodzaju. Tak jak łańcuch, tak i wszystkie jemu podobne zabezpieczenia drzwi w nielicznych jedynie wypadkach dają rękojmię bezpieczeństwa. Najlepszymi z nich są takie zabezpieczenia, które mają sprężynę uniemożliwiającą wysunięcie haczyka z kluczek; jakimś narzędziem wsuniętym między drzwi i zewnętrznie.

Ale wytrwały złodziej włamywacz znajduje i nato radę, dziura w drzwiach wycięta przy pomocy borowania dziurek świderkiem a pozwalająca na wsunięcie

ręki do wnętrza, da mu możliwość załatwienia się ze wszystkimi zamkami, zasuwami i łańcuchami bezpieczeństwa.

W każdym razie łańcuch, którego kluczek trzymająca haczyk, względnie główkę, przybita jest bez różnicy, czy to do drugiej połowy drzwi podwójnych, czy to do belki futryny drzwi pojedynczych, nierównoległe, lecz prostopadłe do podłogi przedstawia dla włamywacza znacznie mniejszą przeszkodę do przezwyciężenia.

Co się tyczy zamków, to wiadomo każdemu, iż wytrychem złodziej dokonywa wprost cudów; że najbardziej pomysłowy zamek nie jest w stanie się oprzeć wytrychowi. Przedewszystkiem wiedzieć należy, że nie każdy zamek, bodaj najwięcej skomplikowany, otwierany bywa przez włamywacza sposobami również skomplikowanymi. Wiele z tych zamków bardzo drogie i bardzo sekretne i bardzo wy-mysłnym kluczem da się otworzyć ka-walkiem zakrzywionego drutu. Również wszystkie bardzo precyzyjne i bardzo do-wcipne zamki do kluczyków płaskich, zaopatrzonych w niezliczoną ilość różnorod-nych zębów i zabczeków, wypraktyko-wany złodziej włamywacz otwiera byle drewnianym, odpowiednio ułożonym igła-mi lub szpilkami, byle dłuźdem, ba, na-wet mocno bijącym strumieniem wody. Nie należy przeto w każdym z wypadków otworzonej kasy ogniortwałej dać się u-nieść podziwowi dla niezwyklej sztuki złodzieja włamywacza, przeceniać, że tak powiemy jego talent mechanika, gdyż najwłaściwiej będzie w takich razach przy-jąć za zasadę, że złodziej włamywacz roz-wiązuje najzawilsze zagadnienia mecha-niczne niezwykle prostym i nadzwyczaj-mało złożonymi sposobami, które mu pod-suwa jego długiuletnia praktyka.

Copr awda tak zwane żelazne lub ogniortwałe kasy wymagają dużo pracy od złodzieja-włamywacza, który po-zatem musi być specjalistą kasiarzem. Fabrykanci tych kas ulepszą z miesiąca na miesiąc systemy środków, zapobiegających ich otworzeniu przez osoby niepoważane, — leoz i złodzieje-kasiarze są również niez-mordowani i pomysłowi w systemach środków zapobiegawczych, wynajdują szybkie sposoby, stosując coraz to now-szych zdobyczy wiedzy technicznej, uży-wanych i wyprobowanych w praktyce.

Niedawno jeszcze technika ich ograni-czała się do wiercenia borem, zaopatrzonym w koniec z irydjonu lub z prawdzi-wego djamentu, małej dziurki w drzwiach kasy ogniortwałej, potem do pokonania tej dziurki borem większego kalibru, czworokątnym, wreszcie do użycia zwanego raka, nożyc, działających jedno-cześnie jak lewar; które pruły żelazne drzwi kasy, rozdzierając w nich coraz większą dziurę do wnętrza. Otwieranie takim sposobem kas ogniortwałych przy-pomina nieco otwieranie puszek sardynek jedynie robotą sama, jako wjećej trudna, wykazuje wszystkie ślady szamotania się złodzieja-kasiarza, który zresztą, porzuca stare metody i przechodzi do metod now-ych więcej „postępowych”. Nowsze systemy kas, opancerzonych stalą, wyma-gają znacznie obszerniejszego zakresu wiedzy technicznej. Dzisiejszy kasiarz zjawia się na miejsce roboty zaopatrzony w dmuchawkę tleno-wodorową (termid) i załatwia się z najłatwiej kasą opancerzo-ną w przeciągu kilkadziesiąt minut.

Dmuchawka tleno-wodorowa, jak i ku-rek Daniela jest to aparat, składający się zasadniczo z dwóch rurek współśrodko-wych mniej więcej zamkniętych jedna w drugiej. Przez rurki te z balonów prze-chodzą gazy (tlen i wodór). Dopływ tych gazów regulują kurki. Wodór przechodzi przez rurkę zewnętrzną w ilości 3—4 ra-zy większej, tlen przechodzi przez rurkę wewnętrzną. Gazy łączą się u wylotu aparatu, wytwarzając płomień, którego temperatura wynosi od 2000 do 2500 W temperaturze tej spala się drut platyno- wy momentalnie; również momentalnie żelazo i miedz. Przy pomocy takiej dmuchawki tleno-wodorowej, względnie ku-rek Daniela, kasiarz topi stalowe drzwic-ki kasy jak masło i dostaje się do jej wnętrza łatwo. Naturalnie, musi on bardzo dobrze być obeznany z techniką tego spo-sobu, który bądź co bądź przedstawia i dla niego niebezpieczeństwo wielkie.

DONIOSŁY WYNAŁAZEK DLA STATKÓW PODWODNYCH.

Pisma włoskie donoszą o wynalazku profesora Guglielmotti. Wynalazek ten pozwala statkom podwodnym wysłać światło na odległość 300 m., w głębokości 80 metrów.

Perły cesarzowej Eugenji.

W Londynie wystawiono na sprzedaż klejnoty cesarzowej Eugenji. Ponieważ nie znalazł się nabywca, któryby zgodził się na żadaną sumę, zostały po dwóch dniach wycofane.

Wśród klejnotów znajdują się perły, wielkości jaj gołębih, których wartość dzisiejsza ocenia się na 10,000 funtów szterlingów. Njktóre z tych pereł znajdo-wały się podobno ongiś w skarbcu dworu chińskiego, są one przedziurawione, były więc prawdopodobnie używane jako gu-ziki. Ciężar ich i objętość sprawiają, że strojenie się w nie jest trudne i niewygo-dne. W sprzedaży określono minimalną ich cenę na 2,500 funtów szterl.

Proces o 75 milionów franków.

Józef Lanoville, obywatel Stanów Zje-dnoczonych, zgłosił pretensję o 75 milio-nów franków do państwa francuskiego. Uczynił to wskutek informacji, otrzy-manych od jednego z adwokatów paryskich, że jest spadkobiercą hrabiego Antoniego Lanoville, swego pradziadka, którego ma jątek przeszedł w posiadanie skarbu pań-stwa.

P. Lanoville, liczący obecnie lat pięć-dziesiąt pięć, dowiedział się, że jego dza-dek w dzieciństwie został porwany przez marynarza amerykańskiego i wywieziony do Stanów Zjednoczonych. Tam ożenił się z indjanką, syn jego miał osmańścioro dzieci. Z żyjących czworga najstarszy jest przemysłowiec Józef Lanoville.



Dr. med. H. GUTSZTADT
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 8—5
Zachodnia 62 róg
Cegielnianej. 762

Dr. med. L. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

CZYTAJCIE „Republikę”

JULJAN STARSKI. 81)

Szatan Łodzi.

Powieść awanturkowo - obyczajowa z życia łódzkiego.

Jeden uosobienie męskości a drugi... Klara uśmiechnęła się do zestawienia tych dwóch biegunowo różnych ludzi....

A jednak kto wie być może po uły-wie kilku miesięcy stanie na ślubnym kobiercu z tym którego tak karykaturalną sylwetkę tworzyły jej myśli...

W ten tylko sposób mogłaby się unie-zaależnić od ojca, który po jej nieudacnym samobójstwie korzystał z każdej okazji, by zaakcentować swą niechęć.

Alfred był bardzo bogaty, a że jed-nocześnie był doskonałym materiałem na męża—partia ta była nie z najgorszych.

Nagle wyżał zaszczerkał przeciągle, a pod drzwiami rozległy się ciężkie kro-ki i do pokoju wszedł nie ukazując Al-fred.

— Jak się masz Klara, złoćko moje — wołał całując jej ręce.
Klara napróżno starała się wyswo-bodzić swe dłonie z jego spoconych wielkich rąk...
Alfred mocno objął ją w pól... zam-knięła oczy.. Na ustach swoich poczuła jego grube, gorące wargi...

TRZEJ SPISKOWCY.

— Skąd mógł się ten typ dowiedzieć szczegółów tej historii? — zapytywał po raz dziesiąty Lehn Stimmensona, sku-biąc nerwowo swe przepyszne fawory-ty.

— Powiadam panu że doprawdy sam tego nie mogę zrozumieć Ale może pan być zupełnie spokojny... Gdyby mu wpadła do głowy szaleńcza myśl zro-bienia użytku z tych informacji, potra-fię go ukroczyć.

— Więc bezpieczeństwo moje jest zapewnione.

— Tak jest... Ręczę panu za to słowem Stimmensona... Możemy więc te-raż przystąpić do obgadania naszych spraw. A więc pułapka jest zastawiona?

— Najzupełniej.. Mysz, idzie sama w samotrzask. Ale przyznaj się panu, że Iwia część usługi przypada w udzia-le Krancowi. — Jest to gracz niełada.

Poprowadził dziś dyskusję w ten spo-sób, że wyglądać mogło, iż decyzję po-wziął sam Stübel bez niczyich wpły-wów.

— Powieź no mi pan panie Lehn, czy Stübel nie zamierza wogóle obniżyć cennika?

— Nie panu o tem nie mogę powie-dzieć. Przypuszczam jednak iż Kranc będzie dokładnie poinformowany, miał on bowiem dziś po obiedzie konferować z Stüblem.

— Czy Kranc ma przyjść do mnie.

— Powiedział, że przyjdzie o 5-jej.

— W takim razie zaraz naiejdzie. Omówimy ostatecznie całą tą sprawę.. Czy porozumiał się pan już z Lenczew-skim.

— Owszem rozmawiałem z nim... Ale trzeba panu wiedzieć że ten maj-strzynna, zaczyna pokazywać pazurw: żąda on trzy tysiące dolarów za swoje milczenie.

— No, no... Nauczył się żadać. Ale trudno trzeba mu będzie dać...

Zapukano... W drzwiach ukazał się lokaj, meldując Kranca, który wszedł po chwili.

Konferencja trzech spiskowców drwała przeszło trzy godziny. Plan kampanji, która miała w rezultacie do-prowadzić do bankructwa Stübela, zo-

stał omówiony w najdrobniejszych szczegółach...

Wszystkich trzech ożywiała nienaw-iść ku Stübłowi, lecz podczas gdy Stimmenson i Lehn nienawidzili go przez i dla pieniędzy, Kran poządał zemsty o wiele mocniej i głębiej...

I dziwne on jednem wahał się czy przystąpić do akcji, która bezwzględnie, musiała doprowadzić do ruiny człowieka, nad którym zemsta była jed-yną treścią jego życia...

Potężnym wysiłkiem woli zgnebił swe wahanie i zaakceptował całkowicie podstępny plan Stimmensona.

Wyrok na Stübela został podpisany. Stimmenson już napawał się przysz-łym tryumfem.

Prenumerata: W Łodzi mk. 3,300,000 i odnosz. do domu 250,000 miesięcznie — Zamiejscowa mk. 5,200,000 miesięcznie. Zagranica mk. 10,000,000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 50000 za wiersz (miliłimetry (na stronie 10 spali.) W TEKSCIE mk. 100000 za wiersz (miliłimetry (na str. 8 spali.) NADESŁANE: mk. 80000 za wiersz (miliłimetry (na str. 8 spali.) Zarezerwowane i zapłacone na rok mk. 4000000. 7 miejscowe 0 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admistr. nie odpowiad.

Express wieczorny i Republika łącznie 8,300,000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Reklamistów niezamówionych nie zwraca si

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. ogr. W. Polak. Ciecznikami „Republiki” Piotrkowska 49. Droczenia, Piotrkowska 15. Redaktor Władysław Polak